Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
z s. w Karniowicach

Aktualna sytuacja
na głównych rynkach mięsa
(2016 i 2017 r.)

Karniowice 2017

Opracowanie:
Jacek Walczak
Dział Ekonomiki i Zarządzania Gospodarstwem Rolnym
MODR Karniowice

Na wstępie odniosę się do ubiegłorocznej informacji zamieszczonej w wydanej wówczas ulotce dotyczącej rynków mięsa. Zwróciłem w niej uwagę na znaczenie trwającego od ponad 10 lat procesu intensywnej konsolidacji produkcji, uboju i dystrybucji mięsa, na rynkach europejskich, podkreślając sytuację dotyczącą mięsa wieprzowego i drobiowego. Proces ten w nadzwyczaj szybkim tempie zmienił obraz rynku. Dla Polski, ze względu na tradycje dotyczące spożycia wieprzowiny, ma to szczególne znaczenie, jako że jeszcze kilka lat temu zajmowaliśmy szóstą pozycję, jako producent i eksporter wieprzowiny w Europie. Jednak wspomniany proces konsolidacji, właśnie na rynku tego mięsa zaowocował dzisiejszą dominacją Niemiec i spadkiem pozycji Polski, która z roli znaczącego eksportera zmieniła się raczej w importera. Omówiłem wówczas główne przyczyny takiego stanu rzeczy, do których zaliczają się: struktura produkcji i dystrybucji, odzwierciedlająca słaby stan jej zorganizowania. Nieco odmiennie przedstawiała się natomiast sytuacja na rynkach drobiu i wołowiny. Poniżej przedstawiam sytuację, jaka ukształtowała się w I połowie 2017 r.

Rynek mięsa wieprzowego

Początek roku 2016 okazał się być już czwartym z kolei okresem spadków cen trzody. Tendencja ta, powodująca stałe pogarszanie się opłacalności chowu trzody występowała mimo równoczesnego spadku cen zbóż i pasz przemysłowych i trwała mniej więcej do połowy 2016 r. Skutkowała redukcją pogłowia trzody. Wg informacji Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, pogłowie świń w połowie 2017 r. było mniejsze niż rok wcześniej o 6,7%. Jednak w II połowie 2016 r. ceny trzody zaczęły rosnąć zarówno w Europie, jak i w Polsce. Przy stabilnych cenach zbóż i pasz oznaczało to wzrost opłacalności chowu. Ponieważ okres spadków pogłowia trwał dłużej, dotknął także macior. Dlatego niespotykanie szybki wzrost pogłowia, w wyniku owej poprawy opłacalności chowu, da się wytłumaczyć jedynie importem materiału żywych zwierząt, tj. prosiąt i warchlaków. Ostatecznie w grudniu 2016 r. pogłowie trzody wyniosło 11,1 mln sztuk i było o 4,9% większe niż w grudniu 2015 r. Bliższa analiza przeprowadzona m. in. przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej potwierdziła powyżej przedstawione spostrzeżenia. Okazało się, że w 2016 r. sprowadzono 5.306 tys. sztuk prosiąt i warchlaków oraz 238 tys. sztuk trzody o masie większej niż 50 kg. W tej liczbie znalazło się 740 tys. sztuk trzody czystorasowej. Na sytuację tę można spojrzeć z różnego punktu widzenia. Z jednej strony ujawnia ona pozytywne aspekty, jako że uwidacznia wzrost profesjonalizmu hodowców trzody,

przejawiający się wysoką elastycznością działań. Mimo redukcji stada macior byli oni w stanie dostosować się w niespotykanym wcześniej tempie do zmiennych warunków chowu, właśnie dzięki importowi zwierząt. Jednakże postawienie na import, mimo że w tym przypadku było korzystne, w sensie strategicznym jest dyskusyjne. W rezultacie jednak uboje w 2016 r. okazały się 0,6% większe niż w roku poprzedzającym. W dodatku wzrostowi produkcji towarzyszy wzrost cen trzody! To pokazuje, że rynek krajowy osiąga wreszcie „kompatybilność" z rynkiem europejskim, czyli ceny zależą od podaży i popytu na rynkach międzynarodowych, a nie są, jak dotąd, ofiarą nieskoordynowanych z rynkiem międzynarodowym „górek i dołków" na krajowym rynku trzody. Co ważne, specjaliści oceniają również, że pogłowie trzody w Polsce będzie rosło, jeśli po tegorocznych żniwach warunki chowu nie ulegną istotnemu pogorszeniu. W końcu bieżącego roku pogłowie mogłoby wynieść ok. 11,5 mln sztuk, a więc byłoby większe o 3-4% niż w poprzednim roku. Wzrost pogłowia winien przełożyć się na porównywalny wzrost produkcji wieprzowiny, czyli o ok. 3%. Prognozy, raczej ostrożnie formułowane, przewidują w I półroczu 2017 r. produkcję w wysokości 1.245 tys. ton. Przewidują także jeszcze lepsze wyniki w II półroczu tego roku, bo sygnalizowana jest możliwość wzrostu produkcji wieprzowiny o ok. 6%, do 1.270 tys. ton. Jeśli przewidywania te potwierdzą się, to na koniec 2017 r. produkcja ta może wynieść 2.515 tys. ton, co oznacza roczną stopę wzrostu na poziomie 4%.

Rynek wołowiny

Światowa produkcja wołowiny powinna wzrosnąć w 2016 r. o ok. 1%, co wiąże się ze wzrostami produkcji w Brazylii (2%), Indiach (5%) i USA (także ok. 5%). Wysoka podaż skutkuje obniżką międzynarodowych cen skupu, która w pierwszym kwartale br. osiągnęła wielkość ok. -4,5% w relacji do roku ubiegłego. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku rynku wołowiny utrzymuje się regionalne zróżnicowanie cen skupu bydła przez ubojnie, oraz cen sprzedaży ćwierci 2-letnich byków, a także ćwierci krów. W Polsce, produkcja żywca wołowego wzrosła w 2016 r. do 972 tys. ton, tj. prawie 6% więcej niż rok wcześniej. O ile jednak w I połowie roku 2016 wzrost wyniósł aż 16,4%, to w II połowie był mniejszy niż w 2015 r. o 3%. Było to spowodowane redukcją pogłowia krów mlecznych, w związku z restrukturyzacją rynku mleka wynikającą z zakończenia okresu „kwotowania" mleka i niską w tym okresie ceną jego skupu. Eksperci szacują, że w połowie 2017 r. pogłowie bydła może wynieść ponad 6 mln szt., co oznaczałoby wzrost w stosunku do 2016 r. o 3%. Szacuje się, że na koniec 2017 r. wzrost ten może wynieść ostatecznie ok. 2%.

Jak wiadomo, koncentracja produkcji bydła mięsnego, to regiony północne i zachodnie. Tam też średnie ceny skupu były najniższe, choć paradoksalnie w tych regionach zanotowano też najwyższe lokalne ceny skupu. Dla uzupełnienia dodam, że najniższe średnie ceny ćwierci z byków i krów notowano w regionach południowych.

Polska wołowina jest cenowo konkurencyjna na rynkach UE. Jej ceny są niższe nawet o ok.18% od unijnych, (czyli oferowanych w 27 krajach UE). Główni odbiorcy kupowali polską wołowinę taniej o:

⇒ 6% w Holandii,

⇒ 8% we Francji,

⇒ 17% w Niemczech i

⇒ aż o 20 i 22% taniej w Hiszpanii i Włoszech.

Ceny eksportowe wołowiny mrożonej wzrosły ostatnio o ok. 10%, do 3,28 Eur/kg, a chłodzonej o 1%, do 3,24 Eur/kg. W takiej sytuacji eksport wołowiny z Polski systematycznie rośnie, nawet jeśli produkcja nie wykazuje wyraźnych tendencji w kierunku wzrostu, czy obniżki (przypomnę, że mamy do czynienia z wzrostem pogłowia o ok. 2%). Na początku 2016 r. – wzrost eksportu, w odniesieniu do analogicznego okresu roku poprzedniego wyniósł ok. 7%. Dominującą rolę w eksporcie wołowiny ma mięso świeże, schłodzone i mrożone, a jego udział w strukturze ilościowej eksportu to ok. 91%. Eksport bydła żywego obniża się, w tej sytuacji, nawet mimo podwyżki cen o ok. 2%. Równocześnie import żywca wołowego i przetworów zwiększył się ok. 4% do 8,7 tys. ton. Tu najważniejszym asortymentem jest wołowina schłodzona (wzrost o 24%), bo import bydła żywego zmalał wyraźnie, o 8%. Średnia cena wołowiny schłodzonej z importu wzrosła o 2% (do 2,61 Eur/kg), mrożonej o 42% (do 3,88 Eur/kg), a bydła zmniejszyła się o 8%.

Reasumując, wypada zauważyć, że wzrost cen mięsa wieprzowego i wołowego na rynkach międzynarodowych w ostatnich miesiącach, przyczynił się do podniesienia cen detalicznych. W grudniu 2016 r. ceny te, w przypadku mięsa wieprzowego wzrosły o ok. 8,9%, a wołowego o 1,3%.

Rynek mięsa drobiowego

W ostatnich latach rośnie spożycie drobiu. Drób jest tańszy od mięsa wieprzowego i wołowego, przy tym bardziej dietetyczny i stosunkowo łatwiejszy w przygotowaniu. Wzrost spożycia jest znaczący, bo wyniósł wg GUS ok. 12% w skali dwóch lat (tj. w relacji roku 2015 do roku 2013). Mimo że najwięk-

si aktualnie producenci drobiu w Europie to firmy należące do francuskich, holenderskich, niemieckich, włoskich i brytyjskich koncernów, to od 2014 r. liderem w globalnej produkcji drobiu w Europie jest Polska. Produkcja mięsa drobiowego wykazuje stałą tendencje wzrostową. W 2015 r. produkcję tę szacowano w Polsce na 2,9 mln ton. Przewidywania Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej mówiły o ok.10% wzroście tej produkcji w roku bieżącym. I rzeczywiście na rynku wciąż utrzymuje się dynamika wzrostowa produkcji mięsa drobiowego. W Polsce dominują w niej zakłady średnie i duże zatrudniające na stałe nie mniej niż 50 pracowników. W końcu I kwartału 2016 r. wytworzyły one prawie 15% więcej mięsa niż rok wcześniej, co przekłada się na niemal 75 tys. ton. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Eksport wg różnych szacunków stanowi ok. 37 do 40% całej produkcji mięsa drobiowego w Polsce, realizowanej we wspomnianych wyżej średnich i dużych zakładach. Eksport jest też głównym czynnikiem rozwoju produkcji tego asortymentu, a sprzyja mu zarówno rosnąca dywersyfikacja podmiotów odbierających jak i ogólnie rosnący popyt eksportowy.

Najważniejszym czynnikiem wzrostu polskiego eksportu są ceny. Polskie mięso drobiowe jest, bowiem aktualnie tańsze od produkowanego w UE o ok. 41% (dane z I, II kwartału br.), co oznacza nieznaczny spadek korzystnej relacji cen, jako ze w roku ubiegłym wskaźnik ten oscylował wokół 42%. Wg „Pulsu Biznesu" w ciągu pierwszych trzech kwartałów 2015 r. ceny skupu kurcząt brojlerów kształtowały się na poziomie o 3-7 proc. niższym niż rok wcześniej. Niższe niż w 2014 r. ceny skupu wynikały z kilku przyczyn:

⇒ wzrostu produkcji krajowej,

⇒ spadku w tym czasie cen mięsa czerwonego (wieprzowiny i wołowiny) oraz

⇒ niższych niż w roku poprzednim o ok. 3% cen kurcząt i o 1% indyków na rynku unijnym.

Trzeba zauważyć, iż wraz z obniżaniem się cen drobiu, maleje też opłacalność produkcji brojlerów i indyków. W przypadku brojlerów wskaźnik rentowności chowu obniżył się obecnie nawet poniżej granicy opłacalności, choć dla indyków wciąż osiąga poziom znacznie powyżej tej granicy. Ceny tymczasem utrzymywały tendencje malejącą, co eksperci komentują, jako rezultat okresowej nadprodukcji mięsa drobiowego.

Jako ważny element sukcesu eksportowego chciałbym podkreślić fakt, iż mocne tendencje eksportowe wspierane są efektywnie przez programy promocyjne, współfinansowane ze środków UE.

Zarówno w produkcji, jak i w eksporcie dominują kurczęta. Za nimi plasują się indyki, których produkcja wzrosła ostatnio ponad 15%. Wzrastająca popularność mięsa indyczego wynika częściowo z tego, że ze względu na swoje właściwości i niższą cenę używane jest w produkcji żywności, jako substytut wołowiny, zarówno w produkcji wędlin, jak i w „garmażerii". Odnotowuje się także progresję w produkcji mięsa kaczego, a roczna dynamika wzrostu sięga 10%. Eksperci twierdzą, iż bywa ono uznawane za mięso luksusowe. Wg tych opinii wzrost produkcji i sprzedaży wynika tak z bogacenia się społeczeństwa, jak i z postępu genetycznego, który powoduje, że kaczki są tańsze w produkcji, bo zjadają mniej paszy na kilogram przyrostu masy. W konsekwencji mięso to może uzyskiwać na rynkach niższe ceny, co oczywiście też czyni je bardziej atrakcyjnym dla konsumentów.

Produkcja gęsi jest ustabilizowana i ukierunkowana przede wszystkim na eksport do UE, a głównie do Niemiec, gdzie wysoką renomą cieszy się tzw. „polska gęś owsiana" – dotuczana owsem. To z kolei konsekwencja stosunkowo niskiej popularności gęsiny w Polsce, na co składają się różne przyczyny.

Naturalnie opisana sytuacja na rynkach wpływa równocześnie na obniżenie importu. Tu regresja szacowana jest na ok. 13% w porównaniu do roku 2015.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na następujące zagadnienie: opisane wyżej procesy wymagają stałego monitoringu i aktywnej postawy producentów, umożliwiającej utrzymanie i poprawę zdobytej pozycji rynkowej. Pragnę także podkreślić, że na osiągnięcie określonej pozycji trzeba niejednokrotnie ciężko pracować latami, ale utracić ją można szybko, jako że „konkurencja nie śpi" i potrafi wykorzystywać nawet chwilowe słabości. Przykładem jak trudna i delikatna to materia, może być szybka i bolesna utrata pozycji polskiej wieprzowiny na rynku rosyjskim, będąca wynikiem embargo, które jak twierdzą eksperci, główną przyczynę ma raczej w kwestiach politycznych, niż w procesach produkcyjnych czy handlowych.

Źródła:

Biuletyny (zawierające analizy rynkowe) Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Informacje pochodzące z portalu „Puls Biznesu" – www.pb.pl.

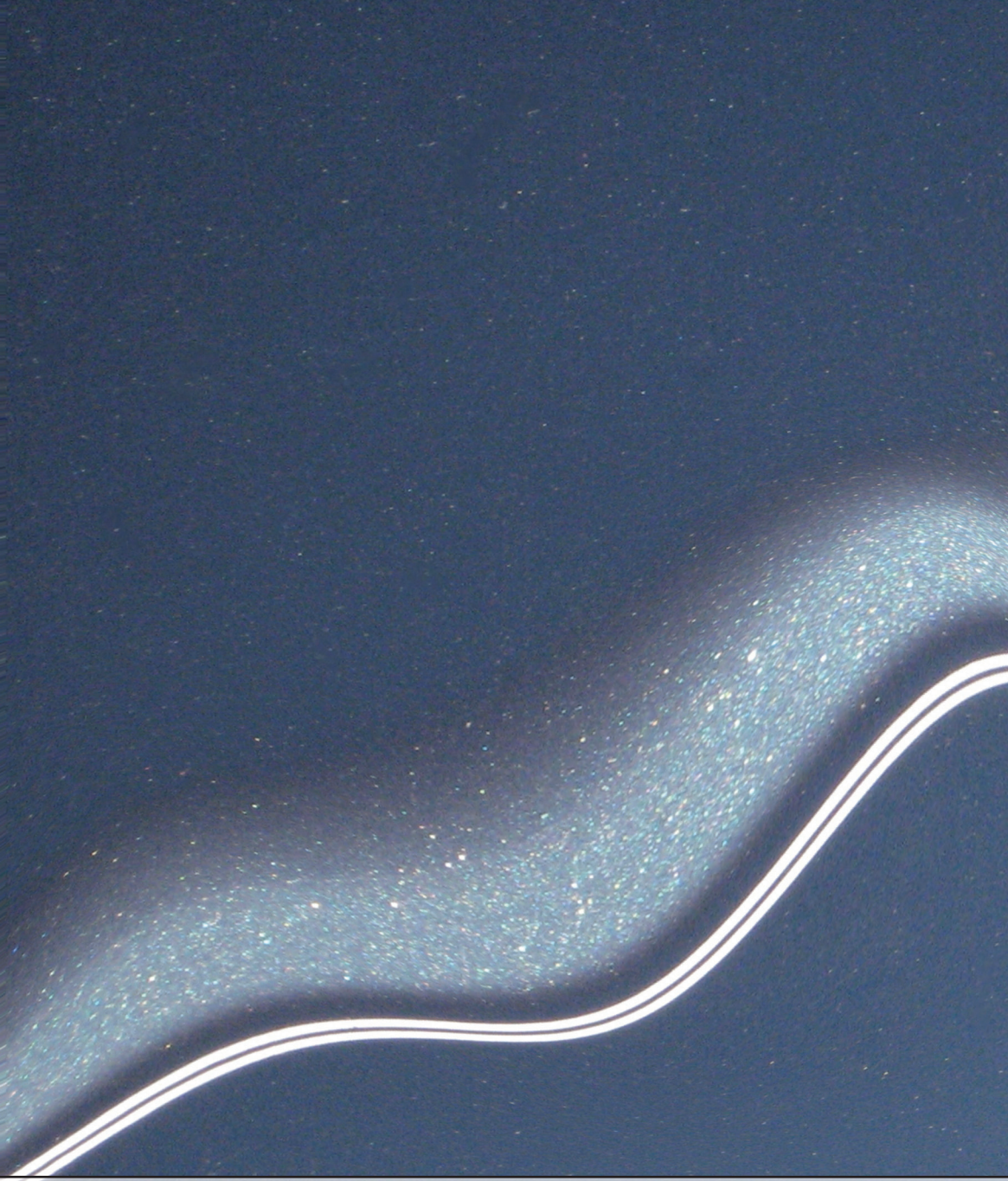

Wydawca**: Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z s. w Karniowicach**
32-082 Karniowice, ul. Osiedlowa 9; tel. 12-285-21-13/14, fax 12-285-11-07; **www.modr.pl**
Skład komputerowy: Dział Metodyki Doradztwa i Szkoleń - Zespół Wydawnictw - Halina Knap